

# Teresa Pękala

---

## Sprawozdanie z konferencji "Problemy ponowoczesności. Wokół koncepcji Zygmunta Baumana" : (Poznań-Puszczykowo 18-21 X 1994)

---

Sztuka i Filozofia 10, 212-214

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teresa Pękala

**SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI  
PROBLEMY PONOWOCZESNOŚCI. WOKÓŁ KONCEPCJI  
ZYGMUNTA BAUMANA  
(Poznań-Puszczykowo 18 – 21 X 1994)**

W dniach 18 – 21 X 1994 r. odbyła się zorganizowana przez Instytut Kulturoznawstwa UAM w Poznaniu sesja *Problemy ponowoczesności. Wokół koncepcji Zygmunta Baumana*. Sesję poprzedziła dyskusja wokół wydanego tego roku przez Instytut Kultury w Warszawie książki Z. Baumana: *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Korespondencyjna wymiana zdań między autorem i czytelnikami wywodzącymi się z różnych ośrodków akademickich nie usatysfakcjonowała dyskutantów — i stąd pomysł konferencji. Ta dwuetapowość, oprócz niewątpliwych walorów heurystycznych, nadała dyskusji charakter „wielogłosowości uporządkowanej” — co zważywszy, że ilość referatów przekroczyła 30 — czyni formułę konferencji godną powielenia.

Głównym wątkiem była sformułowana przez Z. Baumana koncepcja „moralności bez etyki”. Moralność została przedstawiona jako pozbawiona fundamentów, które są jej przyczyną i gwarancją. Jest, w związku z tym, moralnością „samoistną”, niekontrolowaną i nieprzewidywalną. „Jawi się nam dziś moralność jako zjawisko równie przygodne, co i reszta bytu” — pisał Bauman w książce, która zainspirowała dyskusję. Co z tego faktu wynika dla człowieka jako jednostki? Czy na tego typu moralności można budować wspólnotę międzyludzką? Te i im podobne problemy rozważane były w ujęciu socjologicznym, filozoficznym, kulturowym, pedagogicznym. Profesor Bauman odżegnywał się od ujęć systemowych. W wystąpieniu inauguracyjnym apelował nie tyle o porzucenie centralnych kategorii socjologii nowoczesnej, ile o uwolnienie od systemotwórczych nawyków myślowych. Rzeczywistość proponował traktować jako wiązkę szans, a nie jako projekt w trakcie realizacji. Niedookreśloność i wieloznaczność nie jest objawem schorzenia — a nadzieją na nieskrępowaną kodeksami autokreację. Rola humanistyki, socjologii jest — jak to pięknie szacowny gość wyraził: „ugłaśnianie milczeń”, budzenie niepokoju. Niepokój wobec wizji stanu permanentnej niepewności był widoczny niemal w każdym wystąpieniu. Generalnie aprobując krytyczną ocenę nowoczesności, uczestnicy obrad wyrażali obawy co do możliwości przezwyciężenia jej podstawowych antynomii. Z. Bauman ciągle

upominał, by o ponowoczesności nie mówić w języku gwarancji, a w języku „kalkulacji ryzyka”. Pojawiły się, w nawiązaniu do założeń koncepcji Baumanowskiej, fundamentalne pytania: czy w ogóle możliwa jest kultura ponowoczesna? Projekt postmodernistyczny, zdaniem J. Kmity, nie może być zrealizowany, ponieważ jest wewnętrznie sprzeczny. Nie można zakładać projektu, który chociażby negatywnie nie zawierał uprawomocnienia jakiegoś modelu kultury. Z perspektywy rozwoju badań szczegółowych wyrażano wątpliwość, czy istnieje alternatywa dla modernizacji. Ze strony pedagogów padały głosy o szansach dialogu i modelu współuczestnictwa w zdobywaniu wiedzy. Zwracano też uwagę na zagrożenia, jakie dla kształcenia tkwią w projekcie wieloznaczności prawdy i płynności kryteriów nauki. Interesujące było, w tym kontekście, podjęcie wątku polskiej pedagogii przez profesora Kwiecińskiego. Niestety, nie był to wątek optymistyczny. Właściwą atmosferę obrad o ponowoczesności oddaje dopiero, bardziej kameralna — ze względu na miejsce — dyskusja w Puszczykowie. Cieszyć się z uroków tego malowniczego jesienią zakątka nie miał jednak czasu ani wspominający dzieciństwo Profesor Bauman, ani jego polemici. Obrady, podzielone na sesje problemowe, toczyły się wokół podstawowych dylematów aksjologicznych ponowoczesności, tak w postaci ogólnofilozoficznej refleksji nad relacjami emocje — wartości (tekst P. Orlika), jak i w postaci szczegółowych pytań z zakresu antropologii, etyki, estetyki, socjologii i pedagogiki. Wszystkich referatów nie sposób omówić, nie ma też takiej potrzeby, ponieważ Instytut Kultury zapowiada publikację materiałów z konferencji. Wymienię tylko zasadnicze tezy toczących się do późnego wieczora dyskusji. Główny wątek filozoficzny: *Co począć z wartościami, skoro wszystkie są równouprawnione?* Nie wszystkich zadawała odpowiedź Baumana: *Wartości są równouprawnione, ale nie ich wybory.*

Wątek pedagogiczny, inspirowany głosami „Szkoły Toruńskiej” profesora Witkowskiego, to pytanie: jak zmienić dawną relację *dumny nauczyciel — skromny uczeń* (wyrażenie prof. Baumana), by bardziej odpowiadała wieloznaczności rzeczywistości i wynikającej stąd niemożności całkowitego ogarnięcia jej systemem spójnej, niesprzecznej wewnętrznie wiedzy (teksty Witkowskiego, Szkułdarka, Melosika). Z. Bauman proponował dyskutantom przemyślenie kwestii „samoograniczającego się autorytetu”.

Wątek etyczny próbowano rozwikłać wychodząc od różnych pojęć moralności i etyki. Ogólnie, najczęściej kontrowersji budziła kwestia możliwości rozdzielenia obydwu tych dziedzin (tekst A.J. Chmielewskiego). Bauman swoją propozycję uzasadniał niesymetrycznością stosunku moralnego: odpowiedzialność za drugiego istnieje bez względu na jej odwzajemnienie. Osobno rozwijany był, w różnych tekstach, nurt filozofii spotkania.

W związku z pytaniem: skąd na spotkanie z drugim, innym, przychodzimy, powracał w dyskusji „wątek polski” (M. Buchowski, A. Dabert). Jak na tle sporów o ponowoczesność wygląda sytuacja Polski? Profesor Bauman używał dla jej określenia metafory *rytuału przejścia*. Na marginesie chciałabym zauważyć, że wśród prezentowanych referatów były takie, w których postmodernistyczna teoria literackości wypowiedzi naukowej znalazła swój, mistrzowski wręcz wyraz (świetna metafora podróży po Gangesie E. Rewers.)

Wprost o filozofii moralnej Baumana mówił R. Kubicki. Patos lewicy dostrzegał w jego koncepcji J. Sójka. A. Szahaj porównywał koncepcję Baumana z teorią Rorty’ego, na co Profesor odpowiedział: *Rorty rysuje obraz, z którym się zgadzam, ale obraz ten mnie nie cieszy*. P. Zeidler proponował zawężyć koncepcję Baumana do mikroetyki. A. Miś pytał, czy wszyscy ludzie ponowoczesni są graczami. W. Burszta apelował, by w dyskusji o ponowoczesności zapomnieć o naszych fobiach wobec ponowoczesności. J. Mizińska dopominała się o humanizm, a S. Symotiuk o nadzieję, pisząc te słowa o prawo nie tylko do odróżniania, ale również o prawo do utożsamiania. T. Szkołut chciał usłyszeć od profesora Baumana konkretną (nie metaforyczną — jak zastrzegał) odpowiedź na pytanie, czy Z. Bauman jest postmodernistą. „Roszczeń” wobec koncepcji, nieustrudzonego w wyjaśnianiu, Gościa, było co niemiara. Z. Bauman w swoim „wstępie do Baumana” prosił, aby nie szukać systemu w jego myśleniu, by koncentrować się nie na tym, *jak świat zmienić, ale jak go zgłębić*. Profesor jest doskonałym słuchaczem i uważnym, krytycznym czytelnikiem. Dzięki temu, nie tak często mu, darowi, żaden głos nie pozostał „bez cienia”. Optyka wypowiedzi Z. Baumana, optyka różnych punktów widzenia, przekonuje do kontrowersyjnej logiki ponowoczesności. Opiera się ona na założeniu, że *o tej rzeczywistości można wyrażać zdania sprzeczne, ale jednocześnie prawdziwe*.

Konferencję zakończył „dzień estetyczny” z wystąpieniami A. Jamroziakowej, G. Dziamskiego, B. Frydryczak, J. Dąbkowskiej-Zydroń, J. Ostrowskiej i M. Chojnackiego. Przypomniano, że przestrzeń estetyczna nie dostrzega granic swej lokalizacji, zachodzi na świat moralny. Stąd wniosek, że czekający nas wiek moralności będzie, być może, wiekiem estetyki.

Poziom merytoryczny i ciepłą atmosferę konferencji zawdzięczać należy, przede wszystkim, osobistemu zaangażowaniu profesor A. Zeidler-Janiszewskiej w przygotowanie sesji. Mieliśmy okazję zasmakować w różnorodności bez obawy popadnięcia w chaos.